GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Piątek Sergjusza w.
Sobota Mikołaja z Pol.
Niedziela 14 po Św·

Dziś wschód słońca o godz. 5. 0 zach. 18.06
Jutro „ „ „ 5. 1 „ 18.04
Dziś „ księżyca „ 16.10 „ 3.38

Nr. 104 | Wąbrzeźno, sobota 10 września 1927 r. | Rok VII

U źródła naszej potęgi państwowej.

Port w Gdyni będzie jednym z największych portów w Europie.

Grudziądz we wrześniu.

Corocznie, kiedy na bursztynowe wybrzeża Morza Polskiego zjadą się dziesiątki tysięcy letników i kuracjuszów, kiedy szpalty prasy polskiej roją się od przygodnych korespondencyj z różnych miejscowości kąpielowych nad morzem, **wypływa również wydatniej na powierzchnię ogólnego zainteresowania, sprawa budowy portu w Gdyni.**

O ile w ciągu miesięcy zimowych bardzo mało pisze się o Gdyni, o tyle w lecie przy każdej okazji zwraca się — i to zupełnie słusznie — szerokim warstwom naszego społeczeństwa uwagę, **jak ważną dla rozwoju Rzeczypospolitej jest sprawa budowy portu w Gdyni, tego jedynego ujścia Polski do morza, wobec skrępowania i pokrzyżowania, jakich doznaje handel wywozowy polski w Gdańsku.** Tam bowiem prawa nasze ujęte i określone Traktatem Wersalskim, wskutek hakatystycznych prądów z Berlina i **zamało energicznej polityki naszej w stosunku do opornych Gdańszczan, — coraz więcej się kurczą i maleją.**

Przybywając dziś do Gdyni widzi się, że **praca nad budową portu** postępują coprawda bez amerykańskiej szybkości i rozmachu, ale zato **stale i celowo naprzód.** Niestety do ukończenia budowy obu portów, t. j. handlowego i wojennego jest jeszcze bardzo daleko. Wprawdzie budowle na lądzie są już prawie całkowicie ukończone, lecz **najważniejsze molo od lewego skrzydła, osłaniające port wojenny jest jeszcze w stanie prowizorycznym** i dlatego postój polskiej floty do ukończenia portu wojennego przeniesiono znacznie dalej w głąb zatoki pod Oksywję. Sądząc zaś z postępu robót przy budowie portu handlowego, **budowa tego mola z granitu w półkole na przeszło kilometrowej przestrzeni wymagać będzie jeszcze kilku lat pracy i olbrzymich kosztów.**

Zaznaczyć tu trzeba przedewszystkiem, że **połączenie budowy tych portów daje znakomite oszczędności,** gdyż są wspólne mola na dość znacznej długości, wspólne dojazdy kolejowe, przyczem warsztaty okrętowe w razie potrzeby służyć mogą i marynarce wojennej i handlowej. Specjalnie doniosły jest w tym wypadku fakt, że **port wojenny, oparty o wzgórza Oksywji, panując nad całą zatoką bronić może port handlowy w razie ewent. napaści nieprzyjacielskiej.**

Powracając do budowy portu zauważyć należy, że i port handlowy jest właściwie tylko zapoczątkowany. Obecnie jedynie **trzy lub cztery statki o kilkutysięcznym tonażu mogą być równocześnie ładowane,** podczas gdy na środku zatoki szereg okrętów oczekuje na swą kolej. Konstrukcja kranów żelaznych nie pozwala bowiem więcej ładować, jak trzy statki naraz.

Budowa drugiego mola idzie bardzo powoli ze względu na brak wystarczających funduszów. W tym względzie pocieszającą jest wiadomość, jaką w ostatnich dniach przyniosły telegramy, że **Rada Ministrów na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła na budowę portu w Gdyni dodatkowy kredyt w sumie 3.780.000 złotych.**

Każdy, kto ma trochę pojęcia o budowie portów, zwiedzając nasz port w Gdyni odnosi najczęściej wrażenie, że **cały projekt jego budowy posiada zbyt wielki, jak na Polskę rozmach.** Port ukończony według istniejącego projektu będzie zdaje się **jednym z największych portów w Europie.**

Polska coprawda ma wielką przyszłość eksportową morską przed sobą, ale na razie powinno się było wytyczyć skromniejsze granice portu gdyńskiego i później dopiero w miarę potrzeby port ten rozbudowywać. Port w Gdyni przy dzisiejszej szerokiej skali projektu **budować będzie trzeba conajmniej lat dwadzieścia.** Tego zdania są przynajmniej niektórzy znawcy w tej dziedzinie i takby sądzić można z dotychczasowego postępu robót. Zachodzi teraz pytanie, **czy będziemy mogli dysponować potrzebnemi funduszami na budowę tak wielkiego portu.**

Rozpoczęto też m. i. kopać wewnętrzne baseny na łąkach nadbrzeżnych. Wiadomo co prawda, że **posiadanie ukrytych głęboko w porcie basenów jest bardzo pożądane zwłaszcza dla celów wojennych, oraz dla przyszłych warsztatów okrętowych i stoczni.** Lecz z drugiej strony są to roboty najcięższe i najkosztowniejsze.

Będąc daleko od krytykowania dawno już zresztą zaczętych robót, możnaby zauważyć tylko w nawiasie, że **kto wie czy nie byłoby lepiej środki zużyte na budowę tych wewnętrznych basenów przeznaczonych przedewszystkiem na całkowite ukończenie zewnętrznego portu, tak, aby nie trzy, ale przynajmniej dziewięć statków można było ładować równocześnie.** Powiększyłaby się tem samem szybkość naszego eksportu morskiego.

Równocześnie z budową portu postępuje naprzód i budowa samego miasta Gdyni. **Projekt Ministerstwa Robót Publicznych przewiduje rozmiar przyszłego miasta portowego na około 100.000 mieszkańców.** Projekt ten obejmuje na razie tylko samą Gdynię. Między Gdynią, a Chylonją jest przewidziana **dzielnica robotnicza,** w środku miasta **dzielnica handlowa i reprezentacyjna,** na północy **dzielnica portowa,** przy porcie rybackim **dzielnica rybacka,** zaś wzdłuż wybrzeża **plaża i bulwary.**

Wszelkie dalsze wysiłki w kierunku nadania Gdyni charakteru kąpieliska morskiego są już całkowicie nieproduktywne, gdyż **stopniowe rozszerzanie portu gdyńskiego zupełnie z czasem uniemożliwi korzystanie z kąpiel, morskich.**

Tak więc na tym wysuniętym krańcu Rzeczypospolitej buduje się **fundament potęgi gospodarczej i polityczno-mocarstwowej naszego kraju.** W tej cichej dziś jeszcze mieścinie **skoncentrują się interesy rosnącej wciąż ekspansji naszej, stamtąd też okręty pod polką banderą poniosą w świat daleki potęgę i wielkość naszego państwa i narodu.**

Dekret o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Sejm zbierze się 13. b. m.

Warszawa. Dnia 7 bm. o godz. 1 w południe w kancelarji Sejmu wręczone zostało przez sekretarza osobistego p. prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowskiego pismo prezesa Rady Ministrów do marszałka Sejmu oraz zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzplitej w Warszawie. — Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 6 września 1927 r. w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Warszawa, dn. 7 września 1927 r. (—) Prezes Rady Ministrów w z. Kazimierz Bartel.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 13-go września 1927 r. Warszawa, dnia 6-go września 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Piłsudski.

Zarządzenie o zwołaniu Sejmu wydrukowane zostało w dzisiejszym „Monitorze Polskim".

Przykre zdarzenie min. Składkowskiego.

Przykład postępowania w razie nieszczęśliwego wypadku automobilowego.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, powracając w dniu 4 b. m. przed wieczorem z Zamościa, dokąd udał się automobilem w sprawach prywatnych, miał przykry wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą śmiertelnych następstw. Dojeżdżając do ostatnich zabudowań miasta, p. minister minął przechodzącego przez drogę człowieka, za którym w kilkanaście sekund wybiegło 4-letnie dziecko, kierując się wprost pod auto. Na zatrzymanie maszyny, którą prowadził sam minister, czasu już nie było, wobec tego p. minister dokonał raptownego i niebezpiecznego dla auta skrętu. Dzięki temu przednie koła ominęły dziecko, tył samochodu jednak zarzucił w ten sposób, że potrącił je i przewrócił. Po natychmiastowem zatrzymaniu samochodu, p. minister własnoręcznie zaniósł dziecko do domu, ocucił je, wezwał dwóch lekarzy, prosił ich o przewiezienie dziecka do szpitala w Zamościu, wręczył sumę 500 zł na koszta leczenia, poczem polecił posterunkowemu spisać na siebie protokół.

Oględziny lekarskie stwierdziły, że dziecko padając uderzyło głową o szosę i wskutek tego nastąpił wylew wewnętrzny krwi, pozatem doznało obrażenia nogi w postaci zdarcia skóry. Lekarze orzekli, że dziecku na razie niebezpieczeństwo utraty życia nie grozi.

Gen. Zagórski żyje i jest ukryty!...

Warszawa. Donoszą z Wiednia, że głośny grafolog wiedeński, który już często dał dowody swej umiejętności czytania charakteru i losu człowieka z pisma oświadczył, że gen. Zagórski żyje i jest ukryty. Schermann swe twierdzenie kilkakrotnie powtórzył i prosił wyraźnie o ogłoszenie jego opinji w prasie. Charakter gen. Zagórskiego określił on, jako dodatni.

Kto odebrał gen. Zagórskiego z więzienia.

Warszawa. Obecnie ujawniają się szczegóły, że gen. Zagórskiego odebrał z więzienia na Antokolu kpt. Myśliczewski z Grodna. Na dworcu w Wilnie zjadł gen. śniadanie. W tym czasie pilnowali wszystkich drzwi wywiadowcy defenzywy. W pociągu eskortował gen. Zagórskiego kpt. Milnowski i pewien major.

* *

Jak się dowiadujemy, Komenda Główna Policji państwowej rozesłała wczoraj listy gończe za gen. Zagórskim, do których dołączono 10 fotografij jego w mundurze oraz w cywilnym ubiorze. Przez władze żandarmerji wojskowej listy gończe zostały już dawniej rozesłane.

Gen. Żymierski został skazany

na 5 lat ciężkiego więzienia.

Dnia 6 września br. po dwumiesięcznym przewodzie sądowym i 15 miesięcznym śledztwie zapadł wyrok w sprawie **gen. M. Żymierskiego.**

Sala wojskowego sądu okręgowego napełniła się po brzegi publicznością. O godz. 4 m. 20 pp. na salę rozpraw wchodzi sąd z przewodniczącym gen. Sikorskim na czele. Wszyscy sędziowie ubrani są w paradne mundury i przy orderach. Na miejscu obrońcy gen. Żymierskiego — mec. Szurleja, siedzi w zastępstwie mec. Niedzielski. Nastrój b. podniecony, stoliki prasowe w oblężeniu. Wśród sprawozdawców prasowych znajdują się przedstawiciele prasy zagranicznej.

Wymiar kary

Sąd przy wymiarze kary, przyjął jako okoliczności obciążające oskarżonego gen. Żymierskiego: zbieg przestępstw i to, że oskarżony dopuścił się czynów karygodnych, jako generał, który powinien służyć przykładem, że czynu dopuścił się w trudnem położeniu finansowem państwa — wreszcie, jako okoliczność obciążająca, przyjęto wysokie napięcie złej woli ze strony oskarżonego.

Jako okoliczności łagodzące

sąd uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego, jego wybitną opinję służbową i zasługi bojowe, i to, że do czynu karygodnego dał się spowodować przez ludzi złej woli (w oddzielnem miejscu sąd piętnuje jaskrawo działalność Saksona, posła Popiela, i innych), trudne materjalne warunki rodzinne oskarżonego, wreszcze jego działalność ideową w drużynach strzeleckich przed wojną i rany, odniesione na froncie

Przy dużem natężeniu uwagi, wśród ciszy i spokoju sąd ogłosił

WYROK

skazujący gen. brygady Michała Żymierskiego, syna Stanisława i Zofji z Królów, na pięć lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska.

W myśl art. 54 k. k. z r. 1903 w redakcji Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 września 1926 r., zalicza się oskarżonemu na poczet kary areszt śledczy od dn. 28 maja 1926 r.

Współoskarżony ppłk. Burgieł Mączyński — wobec zrzeczenia się co do niego oskarżenia przez prokuratora — został zwolniony od winy i kary.

Skazany przyjął wyrok z pozornym spokojem i na pytanie przewodniczącego, zgłosił „zażalenie nieważności" i „odwołanie" od wymiaru kary.

Jedna z pań na sali, nie zdążywszą wręczyć skazanemu bukietu wonnego kwiecia — obdarzyła nim wychodzącego z sali zastępcę obrońcy, poczem sala posiedzeń wnet opustoszała.

Tak się zakończył ten iście monstrualny proces prowadzony przez cały czas jego trwania z niezwykłym spokojem i umiarem, przynoszącym prawdziwy zaszczyt naszemu sądownictwu wojskowemu.

Motywy wyroku (w streszczeniu.)

Oskarżony wiedział, że cena maski francuskiej wynosiła 16 złotych. Cena ta była podstawą kalkulacyj, a mimo to udzielono firmie „Protekta" zamówienia na 100 tysięcy masek gazowych po cenie 24 zł 80 gr. za maskę.

Oskarżony wiedział, że zamówienie to automatycznie pociąga za sobą zaliczkę w sumie 35 procent zamówienia,

Oskarżony wiedział, że fabryki jeszcze nie było i że „Protekta" nie miała pieniędzy na produkcję i że nie wpłaciła obowiązkowego kapitału, który wynosił 400 tys. złotych.

Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony gen. Żymierski kupił 6 tysięcy akcyj „Ursus„ nie za własne pieniądze, odnośnie 10 tysięcy złotych sąd doszedł do wniosku, że pieniądze te oskarżony otrzymał od Saksona, a nie od Dybczyńskiego. Oskarżony korzystał także z częstych ugoszczeń Popiela, Saksona i Sauniera. Sąd stwierdza, że były to stosunki nietylko towarzyskie, ale oparte na interesie, gdyż gen. Zymierski pobierał pewien rodzaj wynagrodzenia, którego nie można wprawdzie nazwać łapówką gdyż był ze strony gen. Żymierskiego pewien rewanż, acz w rozmiarach skromnych,

Co do 800 dolarów oszczędności, to sąd uważa, że nie mógł oszczędzić takiej sumy w Paryżu, gdzie prowadził dwa mieszkania. Sąd niema jednak dowodu, aby gen. Żymierski nie robił oszczędności wogóle.

Co do firmy „Breda" i firmy „Tank" sąd postanowił oskarżonego z postawionych mu zarzutów — uniewinnić, gdyż referat jego firmie „Tank" był zgodny z rzeczywistością i decydował w tej sprawie gen Majewski.

Jako okoliczność obciążająca jest zajmowanie przez oskarżonego tak wysokiego miejsca, na którem wymagana jest prawość charakteru i duża ideowość.

Okolicznością łagodzącą są zasługi gen Żymierskiego, jego pierwsza faza życia o świetnej przeszłości i niekaralność.

Motywy wyroku zawierają kilkaset stron pisma. Po przeczytaniu prokurator wyrok przyjmuje, gen. Żymierski zgłasza zażalenie nieważności i blady wychodzi na korytarz sądowy.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Wielkie wrażenie uczynił tu komunikat urzędowy, który wbrew oczekiwaniom, że ostatnia nota protestu rządu litewskiego w sprawie rzekomego ultimatum Polski wyszukana będzie na terenie Ligi Narodów, stwierdza, że incydent graniczny polsko-litewski uważać należy za zupełnie zlikwidowany.

*

Dwudziestopięcioletni jubileusz biskupi J. E. Ks. Arcybiskupa i Metropolity Józefa Teodorowicza obrz. ormiańskiego odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 16 października br.

*

Zarząd P. W. K. utworzył delegaturę jeneralną w Warszawie. Zadaniem jej będzie załatwienie wszystkich spraw dot. Wystawy a wymagających porozumienia z czynnikami stołecznemi Delegatem jeneralnym zamianowany został p. Karol Rose, b. Konsul jeneralny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Poseł Rzplitej w Berlinie p. Olszewski po powrocie z urlopu wręczył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych notę w sprawie pobicia w Pile żony konsula polskiego i urzędnika konhulatu. Nota po skwalifikowaniu napadu wyraża przypuszczenie, że rząd Rzeszy uczyni wszystko, by uniemożliwić na przyszłość podobne wykroczenia,

*

Korespondenci genewscy pism tutejszych oceniają nastrój panujący w Genewie bardzo pesymistycznie. Zdaniem ich odczuwać się daje pewnego rodzaju przygnębienie, spowodowane ustąpieniem Jouvenela i Cecila. Fakt ustąpienia tych wybitnych polityków szkodzi zdaniem sfer zbliżonych do Ligi autorytetowi Ligi Narodów w oczach świata bardziej, aniżeli jej dotychczasowa bierność. Szczególnie ustąpienie Cecila uważa się w Genewie za dowód rozczarowania tych wszystkich, którzy w Lidze Narodów widzieli nową erę urzeczywistnienia pokoju światowego.

*

Policja paryska podczas rewizji hotelów miejskich aresztowała szereg międzynarodowych przestępców politycznych i bandytów, trudniących się grą hazardową po ulicach Paryża. Aresztowanych, pomiędzy którymi znajdują się bolszewicy. Jugosławianie, Niemcy i kilku Polaków policja wydaliła poza granice państwa.

*

Dyrektorjum kłajpedzkie zarządziło wydalenie dziennikarzy niem. Leubnera Brieskorna i Warma poza granicę obszaru kłajpedzkiego. Zarządzenie powyższe wykonalne jest w przeciągu 14 dni.

*

Kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa Krajowego zostanie w nabliższym czasie podwyższony o 25 miljonów złotych w złocie.

*

Dnia 6 września o godz. 3,35 w nocy wydarzyła się na stacji Dęblin katastrofa kolejowa podczas przetaczania pociągu osobowego, przybyłego z Warszawy. Wskutek zderzenia wagonów 4 zostały uszkodzone, 14 pasażerów lżej albo ciężej rannych. Pociąg wskutek wypadku odszedł ze znacznem opóźnieniem.

*

Wobec nieścisłych i przesadnych wiadomości, które ukazały się ostatnio w prasie na temat projektu polskiego co do paktu ogólnego o nieagresji, Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Delegacja polska na obecne Zgromadzenie Ligi Narodów podda pod rozwagę i dyskusję Zgromadzeniu ideę ogólnego paktu o nieagresji. Pakt ten, którego formę trudno obecnie przed wypowiedzeniem się Zgromadzenia przesądzać, byłby niejako uzupełnieniem paktu Ligi Narodów, który, jak wiadomo, nie wyklucza całkowicie wojny ze stosunków międzynarodowych. Ogólny pakt o nieagresji byłby otwarty dla wszystkich członków Ligi, ewentualnie nawet dla państw do Ligi nienależących.

Pakt ten, rzecz jasna, nie byłby wymierzony przeciwko nikomu i miałby na celu jedynie ugruntowanie wzajemnego zaufania pomiędzy narodami, zwiększenie powszechnego bezpieczeństwa, a co zatem idzie, podniesienie wpływów i autorytetu Ligi Narodów.

Miłość i Duma

16)

Nowela **Pawła Morgana.**

(Przekład z angielskiego)

Alicja poraz pierwszy słyszała łagodne słowa macierzyńskiego napomnienia. Wzruszona do głębi serca przyjęła je z wdzięcznością i uległością.

— Zadobra jesteś dla mnie, ciociu; będę się starała poprawić.

— Kochane dziecko, nie wiesz jaką nam sprawiasz radość. A teraz powiedz mi, jak dawno miałaś list od twojej ciotki; przyjmuję ją bardzo kochać.

— O nie, nie tak bardzo — żywo zaprzeczyła Alicja — stosunki nasze nigdy nie były zbyt serdeczne.

Panią Carrington bardzo ucieszyło wyznanie dziewczęcia. Poznawszy charakter lady Raven, rada była, że jedyne dziecko jej siostry nie kochało tej samolubnej i światowej kobiety.

Godziny szybko upływały na serdecznej, poufałej gawędce między poważną matroną a młodą dziewczyną, pozbawioną od dziecka opieki i troskliwości macierzyńskiej.

— Muszę kazać narwać róż do ubrania stołu — rzekła pani Carrington.

Alicja poraz pierwszy ofiarowała się porobić bukiety i z nożyczkami w ręku żywo poszła do ogrodu. Wróciła z zapłonioną twarzą i błyszczącemi oczami, niosąc koszyk pełen róż przepysznych.

— Jeszcze mi potrzeba białych i herbacianych — rzekła do ciotki, ułożywszy kwiaty w wazonach.

Zanim powróciła z ogrodu, do pokoju wbiegły dziewczęta z bratem.

— Jest Alicja, Leonardzie, jest! — żywo zawołała Amelja.

Panna Worthington stanęła w drzwiach balkonowych, z rękoma pełnemi róż; to ją uwalniało od podania dłoni kuzynowi, na którego nie spojrzała nawet.

— Więc to Alicja? — rzekł piękny jasnowłosy młodzieniec, zwracając na nią szafirowe oczy, tchnące rozumem i dobrocią.

Szybko podszedł ku niej i, zanim zdołała się usunąć, pocałował ją w czoło. Rumieniec gniewu oblał jej lica; zuchwałość tego plebejusza tak ją oburzyła, że z trudnością zdołała się pohamować.

— Wybacz, kuzynko — rzekł Leonard z uśmiechem, który nowego wdzięku dodał jego szlachetnym rysom — ale Adela mi powiedziała, że powinienem cię powitać jak siostrę.

Serdeczne jego słowa, wypowiedziane głosem niezmiernie miłym i wdzięcznym, nie rozbroiły obrażonej Alicji. Podniosła głowę, mówiąc zimno:

— To bardzo uprzejmie z pana strony.

— Coza nieokrzesany gbur! — pomyślała układając róże w wazonach.

Rozjaśniona twarzyczka Adeli spochmurniała, Amelja odwróciła głowę. a pani Carrington żywo zaczęła porządkować na stole. Pannie Worthington udało się zranić swoich krewnych i przypomnieć im niskie ich pochodzenie, tylko główny winowajca nie stracił humoru i swobody.

— Nie uwierzysz, jak tęskniłem do was, droga mateczko — rzekł, całując ją. Prawda, że mi posłużyły wakacje?

— Istotnie, doskonale wyglądasz — przyznała matka, patrząc na niego z czułością.

— Pozwól mi pani zanieść ten wazon do sali jadalnej — rzekł Leonard, odbierając wazon z rąk Alicji — jest za ciężki dla ciebie. Ach! jak pięknie ułożyłaś pani te róże! Amelko powinnaś się nauczyć od panny Worthington sztuki robienia bukietów.

Alicja oddała mu wazon i raczyła się nawet uśmiechnąć.

— Gdzież panpodróżowałeś? — zapytała łaskawie

Odpowiedział jej, że bawił kilka tygodni w Normandji, w zajmujący sposób opisując zwiedzane okolice.

Alicję ogromny spotkał zawód. Zamiast nieokrzesanego rzemieślnika, widziała przed sobą eleganckiego młodzieńca, prawdziwego od stóp do głów dżentelmena. Pomimo najlepszej chęci nic nie mogła zarzucić jego obejściu i układowi, a po półgodzinnej rozmowie musiała przyznać, że w najpierwszych salonach odznaczyłby się urodą. dowcipem i wykształceniem. Jak szkoda, że był źle urodzony i należał do stanu rzemieślniczego!

Podobnie jak kwiat rozwija się w promieniach słońca, tak umysł i dusza Alicji rozkwitały i szlachetniały pod wpływem ciepłej, rodzinnej atmosfery, jaka panowała w domu jej wuja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komitet Konserwacji Zamku w Golubiu.

utworzony z inicjatywy Starosty powiatu wąbrzeskiego Pana Dr. E. Prądzyńskiego nadsyła nam następujące pismo:

Celem odrestaurowania prastarego, w historję bogatego zamku w Golubiu nad Drwęcą utworzył się w maju br. Komitet składający się z obywateli tut powiatu.

W zrozumieniu doniosłości utrzymania tegoż zabytku Wydział i Sejmik Powiatowy jako pierwszy przyszedł Komitetowi z pomocą, okazując swą ofiarność przez uchwalenie 2.000 zł.

Ponieważ kwota ta wobec ogromu prac potrzebnych do zabezpieczenia ruin przed dalszem zniszczeniem została wkrótce wyczerpaną, zwróciłem się jako przewodniczący Komitetu z apelem o poparcie rozpoczętego dzieła do obywatelstwa tut. powiatu, u którego spotkałem się z niespodziewaną hojnością i ofiarnością.

Mianowicie złożyli przy osobistem zwróceniu się do poszczególnych obywateli na moje ręce: **z miasta Wąbrzeźna pp.**:

1) Bolesław Szczuka, druki propagandowe, książki itd. 400 zł — 2) Gaszyński, budowniczy drzewo użytkowe 200 zł — 3) Mederski, budowniczy drzewo użytkowe 200 zł — 4) Obst, budowniczy dazewo użytkowe 150 zł — 5) śp. Adwokat i Notarjusz Dr. Emanuel Jędrkiewicz 50 zł — 6) Adwokat Balcerski 55 zł — 7) W. Markuszewski 50 zł — 8) Stefan Klimek 30 zł — 9) Sigurski 15 zł — 10) Szóstakowski 10 zł — 11) Fr. Szymański 15 zł — 12) Jezierski 20 zł — 13) Jan Kaczyński 25 zł — 14) K. Malski 20 zł — 15) Witek 3 zł — 16) St. Miszczak 25 zł — 17) W. Kornaszewski 10 zł — 18) R. Wojtecki 25 zł — 19) F. Białecki 25 zł — 20) Zuralski 20 zł — 21) Klimaszka 10 zł — 22) Andrzej Nast 20 zł — 23) Fr. Balcerski 50 zł — 24) K. Ziętak 30 zł — 25) Wierzbowski 5 zł — 26) Głowacki 20 zł. — 27) Dr. Kawczyński 20 zł — 28) Dr. Piotrowski 30 zł — 29) St. Chwiałkowski 5 zł — 30) Marcin Cyrklaff 10 zł — 31) St. Piszcz 20 zł — 32) Anastazy Cander 10 zł — 33) Dr. Szczepański 50 zł — 34) K. Wietrzyński 50 zł — 35) W. Lewandowski 25 zł — 36) Fr. Werth 10 zł — 37) Zaporowicz 10 zł — 38) Barylski 10 zł — 39) Heidel 5 zł — 40) B. Klimek 20 zł — 41) Pawelecki 10 zł — 42) Tobolski 25 zł — 43) Weber 5 zł — 44) Biały 10 zł — 45) Eisenack 25 zł — 46) Zygmunt Paszotta 10 zł — 47) Sell 10 zł — 48) Zieliński 5 zł — 49) Janostwo Dzierżyńscy 25 zł — 50) Dr. Leszkowski 10 zł — 51) Dr. Ostrowski 30 zł — 52) Goetz Kurt 16 zł — 53) Młyn Parowy 50 zł — 54) Goetz M. 15 zł — 55) Baranowski 20 zł — 56) B. Szczuka 10 zł — 57) Kołecki 30 zł — 58) B. Paszotta 75 zł — 59) Józef Gogolewski 20 zł — 60) Ksawery Makowski 10 zł — 61) Skrzypczak 20 zł — 62) E. Szymański 20 zł —

z miasta Kowalewa pp.

1) T. Łęgowski 50 zł — 2) T. Przybyszewski 30 zł — 3) Główczewski 30 zł — 4) Łyczywek 40 zł — 5) Edm. Mettner 20 zł — 6) I. Garbrecht 20 zł — 7) W. Wiśniewski 15 zł — 8) Mickiewicz 15 zł — 9) Karol Neumann 15 zł — 10) M. Puciata 10 zł — 11) Otton Bülow 10 zł — 12) Kentzer Bron. 10 zł — 13) Klimek Bron. 10 zł — 14) Dr. Owczarczak 10 zł —

Z powiatu pp.:

1) Ksiądz Chylarecki, Ryńsk 10 zł — 2) Waligóra, Makswałd 10 zł — 3) Gmina Czystochleb 9 zł — 4) Obszar dworski Pruskołąka 11 zł — 5) Gmina Sokoligóra 19,20 zł — 6) Gmina Węgorzyn 5 zł — 7) Gmina Skępsk 5 zł — 8) Gmina Sierakowo 13,20 zł — 9) Gmina Cymbark 9 15 zł — 10) Gmina Lipnica 8 zł — 11) Gmina Myśliwiec 6 zł — 12) Gmina Szczerosługi 4 zł — 13) Obszar dworski Zaskocz 34,96 zł — 14) p. Schmelzer, Galczewko 20 zł — 15) Gmina Podzamek Golubski 10 zł — 16) Łabędź 5,70 zł — 17) Obszar dworski Wronie 7 zł — 18) Gmina Małe Radowiska 22 zł — 19) Obszar dworski Bartoszewice 22,40 zł — 20) Spitza Wójt, Łobdowo 20 zł — 21) Gmina Płużnica 10 zł — 22) Gmina Za Radowiska 1 zł — 23) Obszar dworski Trzcianek 10 zł — 24) Gmina Czaple 24,60 zł — 25) Gmina Bielsk 14,50 zł — 26) Powiatowa Kasa Komunalna, Wąbrzeźno 2000 zł — 27) Gmina Ludowice 10 zł — 28) Gmina Pływaczewo 13,50 zł — 29) Gmina Ryńsk 12.40 zł — 30) Gmina Zieleń 1 zł. — 31) p. Korzeniewski Grudziądz 25 zł — 32) p. adwokat Połtowicz, Golub 10 zł — 33) Gmina Kiełpiny 4 zł — 34) Gmina Orzechowo 10 zł — 35) p. Waligórski, Stary Zieleń 5 zł — 36) Gmina Książki 25 zł — 37) Gmina Sokołowo 4,95 zł — 38) p. Mieczkowski, Niedźwiedź 20 zł — 39) Wójtostwo Lipnica ie 13,50 zł — 40) Gmina Orzechówko 20 zł — 41) Gmina Jarantowice 20 zł — 42) Gmina Mlewo 5 zł — 43) Slaski, Orłowo 200 zł — 44) Ks, Dekowski, Płużnica 75 zł — 45) Franc. Fritz. Trzcianek 100 zł — 46) Kohlberg, Król. Nowawieś 50 zł — 47) Ksiądz Karnowski, Król. Nowawieś 75 zł — 48) Buszczyński, Mgowo 300 zł — 49) Wilamowski, Małe Radowiska 150 zł 50) Keller, Zieleń 10 zł — 51) Ksiądz Różycki, Zieleń 50 zł — 52) Ksiądz Licznierski, Pluskowęsy 50 zł — 53) Tyloch, Dylewo 200 zł — 54) Wrzesiński, Lipnica 100 zł — 55) Iwanowski, Piątkowo 200 zł — 56) Ruszkowski, Pluskowęsy 150 zł — 57) Góskri, Szewa 100 zł — 58) Kentzer. Pruskołąka 300 zł — 59) G. v Pflug, Bartoszewice 300 zł — Sojecki, Orzechowo 50 zł — 61) Mathes, Nielub 150 zł — 62) Koerner, Mlewiec 200 zł — 63) Wojciechowski, Srebrniki 100 zł — 64) Chrzanowski, Sitno 100 zł — 65) Zuckermann, Piwnice 100 zł — 66) Growe, Piwnice 100 zł — 67) Iaranowski Łobdowo 200 zł — 68) Prabucki, Nowawieś 200 zł — 69) Płocieniak, Lisewo 200 zł — 70) Dąmbski, Wałycz 200 zł — 71) Fischer, Kurkocin 300 zł — 72) Ks. Prob. Spitza, Łobdowo 100 zł — 73) Mennicke, Słuchaj 100 zł — 74) Pniewski, Skępsk 50 zł — 75) Włodzimierz Jerzykowski, Gajewo 100 zł — 76) H. de Phul, Franksztyn 100 zł — 77) H. Staszewicz, Elzanowo 200 zł — 78) Troitzsch, Chełmoniec 100 zł — 79) Derebecki, Bielsk 50 zł — 80) Jordan, Gapa 100 zł — 81) Ziętak, Za-Pluskowęsy 100 zł 82) Pankowski, Frydrychowo 300 zł — 83) Goebel, Sosnówka 150 zł — 84) Reich, Szychowo 200 zł —

Zamiejscowi:

1) Browar Kuntersztyn, Grudziądz 100 zł — 2) Warszewski, Dobrzyń 10 zł — 3) Powiatowa Kasa Oszczędności, Sępolno 50 zł — 4) Powiatowa Kasa Komunalna, Bydgoszcz 100 zł — 5) Powiatowa Kasa Oszczędności, Chojnice 30 zł — 6) Cukrownia Chełmża 200 zł — 7) Pomorska Elektrownia „Gródek" 200 zł —

Dalsze składki z powiatu:

1) Kleinow, Książki 200 zł — 2) Ksiądz Prob. Dr. Łęgowski, Wiel. Radowiska 100 zł — 3) Ksiądz Dziekan Rzewuski, Golub 50 zł — 4) Lewin Abraham, Golub 20 zł — 5) Tuliszewski, 50 zł — 6) Woroch, Golub 20 zł — 7) Stanisław Karsz, Golub 20 zł — 8) Grzeszewski, Golub 10 zł — 9) Zebrowicz, Golub 30 zł — 10) Tomczyk, Golub 20 zł — 11) Kempiński, Golub 20 zł — 12) Strzelewicz, Golub 10 zł — 13) Klimek, Golub 20 zł — 14) Lewandowski, Golub 10 zł — 15) Kirschbaum, Golub 10 zł — 16) Lewin S., Golub 10 zł — 17) Adwokat Połtowicz, Golub 50 zł —

Razem 12199,06 zł.

Nazwiska ofiarodawców zapisane zostaną w księdze pamiątkowej złożonej w muzeum Zamku Golubskiego.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu za szczerą i hojną ofiarność staropolskie „Bóg zapłać".

Wąbrzeźno, dnia 7 września 1927 r.

Przewodniczący Komitetu Konserwacji Zamku w Golubiu.

(—) Dr. E. Prądzyński, starosta.

Wkrótce na kuli ziemskiej zabraknie miejsca dla ludzi.

Zagadnieniem tem zajmie się specjalna komisja w Genewie.

Dla rozstrzygnięcia tej kwestji zwołana została do Genewy międzynarodowa konferencja, — mająca zająć się sprawami zaludnienia kuli ziemskiej. Według obliczeń niektórych uczonych, ziemia wyżywić może nie więcej, jak 8 miljardów ludzi; liczba ta jednak osiągnięta będzie dopiero za trzysta lat (obecnie na kuli ziemskiej znajduje się z górą miljard siedemset miljonów ludzi).

Na porządku dziennym konferencji, w której wezmą udział wybitni uczeni, znajdować się będzie też sprawa kontroli urodzeń. Rozpatrzone zostaną z naukowego punktu widzenia kwestje, związane z wzrostem ludności, ustosunkowaniem się stopy urodzeń w poszczególnych krajach, gęstości zaludnienia, rozsiedlenia się mieszkańców niektórych krajów i t. p. W związku z tem omówione też zostaną możliwości wykorzystania bogactw naturalnych dla wyżywienia liczbowo wzrastającej ludności

Na wyróżnienie pod względem przyrostu mieszkańców zasługuje Japonja, w której przyrost w ciągu roku ubiegłego, pomimo stale nawiedzających kraj trzęsień ziemi, wyniósł 500.000 osób.

Walka pomiędzy neo-maltuzjanami a ich przeciwnikami rozpocznie się na nowo.

Kandydat na tron polski.

Sztokholmski konserwatywny „Aftonbladet" podaje przedruk z gazety duńskiej p. t. „Szwedzki pretendent do polskiego tronu", w którym donosi: „Pewien Szwed, który uważał się za potomka królów polskich pojechał do Warszawy, by studjować tam życie i naród. Napisał on referat i złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Składkowskiemu. Ministra wprawdzie nie zastał, ale złożył swój referat sekretarzowi ministra. Referat zaczynał się od słów: „My Zygmunt IV. król polski." Nowy pretendent chce zasiąść na tronie polskim i władzę swą dzielić z Piłsudskim i kardynałem Kakowskim. Minister Składkowski wrzucił ów referat do kosza."

Z wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego oddział Toruń.

VII.

Postacie świętych są już dziś mniej wyraźne, wskutek ciepła wydzielanego przez zwiedzających.

Po przejściu krótkiego chodnika następuje komora „Łętów", która w r. 1809, na życzenie rosyjskiego generała Suworowa, zmieniona została na salę tańców i odtąd została nazwaną „salą balową". W sali tej znajduje się wspaniałe przeźrocze, dzieło Włodzimierza Tetmajera, przedstawiające opisaną już w legendzie o pierścieniu św. Kingi. Przy schodach sterczą postacie Neptuna i Wulkana. Stąd starymi z przed wieków chodnikami, następnie schodami w komorze „Piaskowa Skała" przechodzi się na 2-gi poziom 90 m. głębokości, a następnie mijając małą kapliczkę św. Krzyża do kościoła św. Kingi, patronki górników solnych, zdolnego pomieścić tysięczne tłumy, w którym w dzień wigilji Bożego Narodzenia, kapelan górniczy odprawia solenną pasterkę.

Głęboki nastrój podniosłego kościoła udziela się mimowoli wszystkim zwiedzającym, którzy obok ogólnego wrażenia podziwiać tu mogą piękne wykonanie ołtarzy przez rzeźbiarzy-górników. Szczegóły ołtarzy, portale, ambona, postacie świętych, świeczniki, wszystko ze soli, jest dziełem zmarłego niedawno górnika Markowskiego Józefa, artysty — samouka.

Kaplica ta wykonaną została w ostatnich dziesiątkach lat i jest ciągle uzupełnianą przez wielickich pracowników górniczych.

Przez grotę inż. Erazma Boręcza, w głębokości 109 metrów schodzi się do olbrzymiej komory „Michałowice", odbudowanej w latach 1717—1761.

Komora ta podparta pięknem wiązaniem belkowem, dostarczyła w swoim czasie około miljon centnarów metrycznych soli. — W pośród belkowania prowadzą łamane schody na powyższy poziom, przez całą wysokość komory wynoszącą 40 m.

Z „Michałowic" przechodzi się do komory „Mosty", a stamtąd do komory „Drozdowice". Komora ta odbudowana została w połowie XVIII wieku i w niej umieszczono małe muzeum różnych narzędzi górniczych.

W komorze „Drozdowice" znajduje się także pamiątkowa tablica uczczenia 500-letniego jubileusza Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Poprzecznią „Rarańcza" przychodzimy do wspaniałej komory im. Generała Józefa Hallera, sięgającej aż do III poziomu t. j. 135 m. głęboko.

W dalszym ciągu poprzecznią „Kaniów" obok szybu Daniłowicza mamy jezioro „im. Józefa Piłsudskiego".

W końcu podłużnią „Kazanów", poprzecznią Poniatowskiego, przez komorę Staszica do komory „im. Henryka Sienkiewicza" zwanej także „Warszawą", gdzie zazwyczaj obficie zaopatrzony bufet, oraz składnica pocztowa („Wieliczka — kopalnia 135 m. głębokości") uprzyjemniają dłuższy wypoczynek po urozmaiconej podziemnej wędrówce.

Stąd prowadzi krótki tylko chodnik z powrotem pod szyb Daniłowicza do wyjazdu na powierzchnię, poczem zwiedzający wyniośłszy wiele pięknych wrażeń i świadomości o bogactwie tej największej żupy solnej w Polsce, opuszczają, żegnani serdecznem „Szczęść Boże", kopalnię.

Z kopalni udała się cała wycieczka na zwiedzenie warzelni soli. Tam miał każdy uczestnik możność przekonać się o pracy związanej z czyszczeniem soli. Każdy śledził jak wrzucano sól brudną, połączoną z piaskiem — a następnie widział czystą sól — łudząco podobną do cukru. — Smak tylko mógł przekonać o rzeczywistej istocie.

Zwiedziwszy miasto, oraz zakupując pamiątki wyrabiane ze soli, opuściliśmy Wieliczkę, udając się z powrotem do Krakowa.

Po spożyciu kolacji, która tym razem była przyrządzana przez panie, szczególnie zaś przez te, które najbardziej odczuwały głód, udali się wszyscy uczestnicy wycieczki do teatru na przedstawienie „Orląt".

Po przedstawieniu udano się na „jedną czarną" do cukierni, poczem zwiedziliśmy planty krakowskie.

Długo możnaby chodzić po ulicach grodu podwawelskiego, szczególnie wieczorem, gdy ruch nie jest tak bardzo ożywiony. Jednak jak na głód lekarstwem jest — posiłek tak na zmęczenie — wypoczynek.

Wszystko więc udało się na spoczynek, — a w nie długi czas potem sen skleił powieki znużonych wycieczkowców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zbrodniczy zamach na parowozownię w Kościerzynie

Czarna ręka pracowała nad straszliwą zbrodnią — Nowe szczegóły o zbrodni — Bomba, która nie eksplodowała — Noc kierownika parowozowni — Akt zemsty.

Warszawa. W dniu 4. bm. około godz. 1 w nocy nieznani sprawcy usiłowali podpalić parowozownię na stacji Kościerzyna, gdańskiej dyrekcji kolejowej. Sprawcy zamachu po wybiciu szyby w oknie mieszkania zawiadowcy parowozowni wrzucili do pokoju przesyconą benzolem i naftą szmatę, która po wypaleniu części podłogi, przez nikogo niezauważona sama zgasła. Równocześnie znaleziono w pobliżu okna bombę, która miała wygasły lont. Bomba ta, odbiwszy się od ramy okiennej, wpadła do ogrodu, gdzie wskutek wilgoci lont przestał się tlić i bomba nie eksplodowała. O zamachu powiadomione zostały władze śledcze i policyjne, które wspólnie z władzami kolejowemi wszczęły energiczne śledztwo.

Bliższe szczegóły.

W nocy z soboty na niedzielę przebudzony został p. Adamczyk głośnem uderzeniem w okno po którem bezpośrednio usłyszał stuk rozbijającej się szyby. Dobiegłszy do okna, spostrzegł leżące na ziemi kawałki szkła, pochodzące od rozbitej szyby, nie mógł jednakowoż odnaleźć przedmiotu za pomocą którego szyba uległa rozbiciu.

Dopiero w niedzielę przed południem zgłosił się współlokator, który pokazał p. Adamczykowi dziwny przedmiot, który znalazł pod oknami. Dokładnie oglądając ów przedmiot zauważył p. A., że jest to kawałek podłużnej rurki, napełnionej prawdopodobnie materjałem wybuchowym i zaopatrzonej w lont. . w sztucznie sfabrykowany granat usiłowała ręka zbrodnicza wrzucić do pokoju p. A., zapalając poprzednio lont, — co wyraźnie stwierdzono. Granat jednakowoż odbił się o cienką ramkę dzielącą szyby, na co wyraźnie ślady wskazują — i upadł pod okna współlokatora (mieszkającego na parterze). Lont zgasł z powodu znajdującej się na ziemi wilgoci.

Dalsze wypadki miały już miejsce w samej parowozowni. Przybywszy do swego biura urzędowego, znalazł w nim p. Adamczyk wśród kłębów dymu wrzuconą przez okno wiązkę szmat przesyconą benzolem i zapaloną. Szmaty te wrzucono w celu wzniecenia pożaru, celu jednakowoż nie osiągnięto, bowiem palące się szmaty, uszkadzając nieznacznie podłogę, spaliły się, nie powodując dalszego niebezpieczeństwa.

Następnego dnia, w ub. poniedziałek nowe wydarzenie zaniepokoiło personel techniczy parowozowni i pokazało, że ręka zbrodnicza bynajmniej nie przestała działać. Rychło rano przybył do parowozowni palacz w celu zrobienia ognia w parowozie i tem samem doprowadzenia wody w kotle do parowania, jednem słowem zamierzał parowóz doprowadzić do gotowości do jazdy.

Po pewnym czasie, gdy woda w kotle w całej pełni została do parowania doprowadzona, palacz zauważył z przerażeniem, iż hamulce wszelkie są rozluźnione i parowóz w takim znajduje się stanie, że przy cośkolwiek tylko większym nacisku pary bezwzględnie ruszy. Zaalarmował więc odnośnych funkcjonarjuszy, którzy bezpieczeństwo usunęli.

Należy nadmienić. iż ruszający w krytycznym momencie parowóz wyjechałby w mgnieniu oka na nieodpowiednio ustawioną obrotnicę, gdzie uległy oczywiście wykolejeniu lub wywróceniu i uniemożliwiłby tem samem wyjazd dalszym powozom z parowozowni.

O wszystkich tych wypadkach powiadomiono niezwłocznie policję, która wraz z prokuratorem z Chojnic prowadzi energiczne śledztwo. Aresztowano już cztery osoby.

Niewątpliwie wchodzi tu w grę akt zemsty, skierowany przeciwko kierownikowi parowozowni, p. Adamczykowi. Pan A. bowiem, energicznie przeprowadzając zasady swego urzędowania, powodował wrogie względem siebie usposobienie kilku niewyrozumiałych jednostek pośród swego personelu. Jak widać z powyższych wypadków, chodzi tu o jednostki stojące poza nawiasem wszelkiej etyki, których żądza zemsty w stanie jest wprowadzić na wszelkie drogi, nawet drogi zbrodni.

Nie wątpimy, iż dzielnej naszej policji uda się zdemaskować winowajców i oddać ich w ręce sprawiedliwości.

Przepowiednie na rok 1928.

Zamordowanie panującego. — Niemcy w obliczu wojny.

Jeden z najpoważniejszych astrologów niemieckich, Grimm, słynie ze swych „udanych" przepowiedni. Na rok bieżący zapowiedział on poważne katastrofy żywiołowe i wiele wypadków kolejowych. Niestety, przepowiednie Grimma sprawdziły się.

Tem większe zainteresowaine wywołać winny jego proroctwa na rok 1928. W roku tym ziemia znajdować się będzie pod zmiennym wpływem dobrych i niefortunnych konstelacyj. Wielka grupa Mars — Saturn wstępuje na miejsce Urana, Neptun zaś zajmie miejsce nawprost księżyca. Venus działać będzie, jak zwykle, kojąco, ecz tym razem na finanse.

Na podstawie swych dokładnych obserwacyj, astrolog wysnuwa następujące wnioski: świat przeżyje w 1928 roku wiele ciężkich chwil. Wybitna osobistość w życiu państwowem jednego z krajów, może nawet wielki panujący, zostanie osadzona w więzieniu, lub nawet zamordowana. Zatarg, który z łatwością pociągnąć może za sobą wybuch wojny, jest nieunikniony.

Dla Rzeszy Niemieckiej przyszły rok ma być rokiem walki i dobrobytu. We wszystkich kierunkach oczekuje ją poprawa sytuacji. Rząd zyska większe poparcie w społeczeństwie; handel, przemysł, żegluga będą się znakomicie rozwijały, Niemcy oczekuje powodzenie, nawet w sprawach kolonjalnych oraz zawarcie tajnego sojuszu. W poszczególnych zaś miesiącach nastąpić mają:

w styczniu: zmiana gabinetu z powodu śmierci lub dymisji,

w lutym: wielki wynalazek, zajdzie coś tajemniczego; w Reichstagu awantury,

w marcu: trudności finansowe,

w kwietniu: nastrój prawie, że wojenny,

w czerwcu: krach bankowy i giełdowy, krwawe walki międzypartyjne,

w lipcu: wiele niepowodzeń, strajk kolejowy,

na jesieni: pogorszenie się stosunków z krajami ościennemi; pokój poważnie zagrożony,

w grudniu: nowy kurs rządowy; poprawa sytuacji; zmiana składu rządu.

Austrję zaś oczekuje kryzys finansowy, wielkie skandale, krytyczne sytuacje, śmierć wybitnych w życiu politycznem osobistości i złe warunki zdrowotne.

Poświęcenie Domu Misyjnego SS. Pasterek od Opatrzności Bożej w Łodzi.

Plagą wielkich miast są upadłe, niemoralne kobiety. Łódź, miasto proletarjacko-kapitalistyczne, jest szczególniej podatnem środowiskiem dla tego rodzaju demoralizacji. To też tutaj, ze względów religijnych i interesów narodowych, należało podjąć skuteczną akcję nietylko celem usunięcia przejawów zła, ale także i przyczyn jego.

Ponieważ SS. Pasterki od Opatrzności Bożej pod kierunkiem Matki Marji Karłowskiej już od r. 1893 rozwijają skuteczną pracę na tem polu, przeto J. E. Ks. Biskup Dr, Tymieniecki, w porozumieniu z Magistratem miasta Łodzi, zaprosił je do Łodzi. Przybyły tam SS. Pasterki 19 marca 1925 r. Mając już doświadczenie, zaczerpnięte z pracy swej przez siebie domów misyjnych w Poznaniu, Wiktorynie, Toruniu, Topolecie i Pniewitem, przystąpiły do rozwinięcia pracy w Łodzi według tychże metod. Początkowo przyjęły 8 upadłych kobiet do domu swego, zajęły się ich urobieniem duchowem, a także przygotowaniem do życia przez wyuczenie zawodowe hafciarstwa, krawiectwa, koszykarstwa i tp. W miarę wzrostu środków, oraz w miarę dokonywanych przebudówek, rozszerzających pomieszczenie zakładu, SS. rozszerzały zakres swej pracy. Obecnie mają już w zakładzie 50 wychowanek, praca w nim weszła całkowicie na normalne tory i jest w pełnym toku.

By uprosić błogosławieństwo Boże dla dalszej pracy i zainteresować szersze sfery społeczeństwa Łodzi, Komitet Opiekuńczy urządził w dniu 4. bm. uroczyste poświęcenie zakładu. Dokonał go J. E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki w asystencji duchowieństwa i w obecności władz państwowych i samorządowych, oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego. W podniosłej mowie Najdostojniejszy Pasterz zwrócił uwagę społeczeństwa na anomalję wielkomiejskiego życia, oraz wzywał do rozwinięcia katolickiej akcji społecznej. Dziękował też za podjętą działalność Magistratowi m. Łodzi, popierającemu chętnie cele o doniosłości społecznej, a SS. Pasterkom, oraz ich wychowankom błogosławił na dalszą drogę pracy.

Zebrani zwiedzili zakład, widząc wszędzie bogobojną, wzorowo urządzoną i celowo-wychowawczą pracę. Do liczby placówek ofiarnej, o wielkiem znaczeniu społecznem, pracy SS. Pasterek przybyła jeszcze jedna niewątpliwie jednak o najszerszym zakresie działania.

Magistrat m. Łodzi, oceniając wyniki dotychczasowej działalności SS. Pasterek, powierzył im od 1 sierpnia rb. kierownictwo zakładu św. Magdaleny w Łodzi. — Komitet opiekuńczy, z p-nią bar. Heinzlową i p. Br. Grajnertem na czele, troskliwą swą opieką przyczynia się wydatnie do rozwoju pracy SS. Pasterek.

Do Kołek rolniczych na Pomorzu

Gorąca prośba.

W dniu 31. maja rb. zniszczyła katastrofa gradowa przeważnie zasiewy żyta w części powiatu kartuskiego od Jamna, Parchowo, Sulęczyno, Stężyca i td. aż do powiatu kościerskiego.

Z powodu tego bieda gospodarzy jest wielka, bo nie ma żyta na chleb i nie ma żyta na zasiew, gdzie pora siewu przed drzwiami.

Poszkodowani zabezpieczeni od gradu nie byli.

Z pierwszą pomocą przybył rząd we formie ulgowej pożyczki udzielonej przez Bank Rolny w Grudziądzu. Jednakowoż na tak wielką liczbę poszkodowanych, te pieniądze nie wystarczają i dlatego uprasza się pp. gospodarzy o zmniejszenie tej biedy przez podarowanie żyta do siewu.

Wszelkie Kółka rolnicze uprasza się zebrane żyto do siewu wysłać pod adresem: Rolnik Stężyca p. Pikarski, stacja kolejowa Gołubie, powiat Kartuzy.

Za udzielenie pomocy składa się z góry „Serdeczne Bóg zapłać!"

Elżbietowo, 4 września 1927 r.

P o ć w i a r d o w s k i, deputowany powiatu

Kiedy zacznie się służba wojskowa poborowych z r. 1927.

Wcielenie i czas służby wojskowej rekrutów z poboru w roku 1927:

1) Rekruci pobrani w 1927 r. (poborowi i ochotnicy) zostaną wcieleni do szeregów w następujących terminach:

a) między 17—19. 10. 1927 r. wszyscy ochotnicy, oraz część rekrutów zakwalifikowanych do wszystkich rodzajów broni, prócz baonów administracyjnych;

b) między 15—17. 3. 1928 r. część rekrutów zakwalifikowanych do piechoty, żandarmerji, służby zdrowia, służby lotniczej i uzbrojenia;

c) w jednym z terminów: 28—30. 9. 1927 r., 29—31. 12. 1927 r., 29—31 3. 1928 lub 28—30 6. 1928 zakwalifikowani do służby w baonach administracyjnych.

Każdy z rekrutów otrzyma kartę powołania, 2 tygodnie przed terminem wcielenia, który oznaczony będzie ściśle i nie może być zmieniony.

Podania o zmianę przeznaczenia do rodzaju broni lub przydziału do formacji uwzględniane nie będą.

Zaliczenie do ponadkontyngensu odbędzie się w marcu 1928 r. Podania o zaliczenie do ponadkontyngensu nie mogą być wnoszone, gdyż nie będą wcale, ani rozpatrywane, ani uwzględniane.

2) Jednocześnie z pobranymi w 1927 r. zostaną wcieleni poborowi roczników starszych, którzy korzystali z odroczeń, a którym odroczenia te wygasły, oraz którzy zrezygnowali z przysługującego im prawa do dalszych odroczeń.

3) Czas służby został ustalony dla poszczególnych rodzajów broni i służby w następujący sposób:

a) dla piechoty, żandarmerji, oddziałów służby uzbrojenia i służby zdrowia — 18 miesięcy bez przerwy;

b) dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej), taborów i baonu manewr. — 18 miesięcy, przyczem część szeregowych zostanie po upływie 12 miesięcy urlopowania na przeciąg 6 miesięcy, a po upływie urlopu powołana automatycznie dla dosłużenia pozostałych jeszcze 6 miesięcy;

c) dla kawalerji i artylerji konnej — 25 miesięcy bez przerwy;

d) dla czołgów, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kolejowych, łączności i marynarki wojennej — 24 miesiące bez przerwy;

e) dla baonów administracyjnych — 21 miesięcy bez przerwy.

4) Poborowym, którzy stawią się w swych oddziałach z opóźnieniem, czas służby będzie liczyć się od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniający się będą nadto pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej przed sądami wojskowemi, w myśl art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz wcieleni do oddziałów specjalnych o obostrzonym rygorze wojskowym.

Doroczne święto Bractwa Strzeleckiego w Radzynie.

Koncert w ogrodzie. — Zabawa ludowa. — Pobudka. — Przywitanie gości. — Walka o godność króla i rycerzy. — Proklamacja brata Nelkowskiego na króla. — Wspólny obiad. Dalszy ciąg strzelania. — Proklamacja najlepszego strzelca zamiejscowego. — Wąbrzeźno górą. — Wyniki strzelania. — Bal.

W niedzielę dnia 4 i poniedziałek dnia 5 września br. odbywało się doroczne strzelanie tut. Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego i rycerzy, oraz medale i nagrody. W oba dni sprzyjała braciom bardzo ładna pogoda, to też widzieć było można u braci niezwykły zapał i oddanie się sprawie. W pierwszy dzień strzelania z powodu dorocznego strzelania Towarzystwa Powstańców i Wojaków była strzelnica zajętą i dlatego musiano program zmienić przez przesunięcie rozpoczęcia strzelania z godziny 1 w południe, na godzinę 2-gą, a zakończono takowe o zmierzchu. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa w sali „Strzelnicy".

W drugim dniu strzelania rano koncertowała orkiestra przed domami króla i rycerzy, następnie „Bractwo" wymaszerowało z sztandarem po dygnitarzy.

Następnie rozpoczęto strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy. W strzelaniu królewskiem decydował najlepszy strzał. **Godność krola** osiągnął najlepszym strzałem — 20 pierścieniami **brat Nelkowski Feliks**, jeden z najmłodszych braci i to już poraz drugi, gdyż godność tą piastował już raz w roku 1925-tym. **Godność I rycerza** osiągnął **brat Szwarzwald** uzyskując najlepszy strzał 19 pierścieni, **godność II rycerza** osiągnął brat **Wojtaszewski Franciszek** przy najepszym strzale również 19 pierścieni. O godzinie 1-szej w południe nastąpiło w ogrodzie „Strzelnicy" proklamowanie króla i rycerzy przez brata Prezesa — Burmistrza Kirsteina. Równocześnie proklamował brat prezes zdobywcę orderu wędrownego — brata Nahs'a. Przy proklamowaniu dygnitarzy uwieńczyły panienki tychże pięknemi wieńcami.

Nastąpił wspólny obiad, w którym brali udział wszyscy bracia z rodzinami, oraz goście. Podczas obiadu wzniesiono szereg toastów.

O godz. 2, min. 30 dalszy ciąg strzelania o ordery i nagrody. W czasie strzelania w ogrodzie koncertowała orkiestra. Strzelanie zakończono o zmierzchu, po czem brat Prezes proklamował **najlepszego strzelca z Bractw obcych w osobie brata Wierzbowskiego z Wąbrzeźna**, wydał zdobyte ordery i nagrody itd.

O godzinie 8-mej wieczorem odprowadził pochód dygnitarzy do domu. Następnie w sali „Strzelnicy" odbył się bal, gdzie bracia strzelcy wraz z rodzinami i gośćmi znaleźli po dwudniowych walkach — rozrywkę. Bawiono się późno w nocy.

Jako premje strzelania przeznaczone zostały ładne ordry i drogocenne nagrody, to też walka na stanowiskach była zacięta. Wynikiem walki były następujące rezultaty, które wyszczególniamy:

W niedzielę. dnia 4 września: 1. Tarcz konkurencyjna: 1. Nelkowski Feliks. 2. Nahs 3. Dulski, 4. Lutobarski Grudziądz.

2. Tarcz srebrna — dwie piękne nagrody srebrne, 1. Szwarzwald 51 pierścieni, 2. Nelkowski Feliks 48 pierścieni.

3. Order wędrowny, jak już zaznaczyliśmy zdobył 54 pierścieniami brat Nahs. Przy zdobywaniu orderu tego toczyła się zawzięta walka pomiędzy braćmi do późnego zmierzchu.

4. Tarcz orderowa — dwa ładne ordery, 1. Szwarzwald 56 pierścieniami, 2. Nelkowski Feliks 52 pierścienie.

W poniedziałek, dnia 5 września: 1. Tarcz punktowa (próbna) — 7 nagród pieniężnych. 1. Cybulski, 2. **Wierzbowski Wąbrzeźno**, 3. Kirstein, 4. Drewek, 5. Rost Grudziądz, 6. Olszewski Franciszek, 7. **Chwiałkowski Wąbrzeźno.**

2. Tarcz honorowa; 16 nagród ofiarowanych przez braci i obywatelstwo. 1. Nelkowski Feliks, 2. Cybulski, **3. Markuszewski Wąbrzeźno, 4. Piotrowski Wąbrzeźno, 5. Wierzbowski Wąbrzeźno**, 6. Nahs, 7. Kirstein, **8. Malski Wąbrzeźno**, 9. Niedzielski Paweł. **10. Chwiałkowski Wąbrzeźno**, 11. Olszewski Anastazy, 12. Rost Grudziądz, 13. Szatkowskii 14. Drewek, 15. Tolksdorf, 16. Gajtkowski, Przeznaczone były dobre nagrody.

3. Tarcz orderowa — tylko dla braci zamiejscowych — przeznaczone 2 ordery, **1. Wierzbowski Wąbrzeźno 57 pierścieni**, (wynik mistrzowski dla obcych braci), **2. Markuszewski Wąbrzeźno 56 pierścieni**.

4. Tarcz orderowa — mistrzowska z wolnej ręki. Decydował najlepszy strzał: 1. Nahs najlepszy strzał 18 pierść., 2. Cybulski najl. 17 pierścieni.

5. Tarcz srebrna — 3 bardzo cenne srebrne nagrody: **1. Markuszewski Wąbrzeźno** 53 pierścienie, 2. Nahs 52 pierścienie, **3. Piotrowski Wąbrzeźno** 50 pierścieni.

6. Tarcz Orderowa — 1 order — osięgnął brat Nahs, uzyskując 55 pieścieni.

Ogólne wyniki strzelania są zadawalniające, świadczy to, że bracia strzelcy urządzają strzelania, ażeby oko to wyćwiczyć. Bractwo, szczególnie Zarząd z Prezesem swym burmistrzem Kirsteinem na czele czyni starania, ażeby uroczystość jaknajwspanialej wypadła i zaznaczyć można, że impreza udała się doskonale. W dalszej pracy ku chwale Boga i dla dobra Ojczyzny, życzymy braciom strzelcom „Szczęść Boże".

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 9 września 1927 r.

— **Szan. Czytelników prosimy o zwrócenie się w pierwszym rzędzie do swej najbliższej poczty, jeżeli „Głos Wąbrzeski" wcale lub nie regularnie dochodzi.** Gdyby to nie miało skutkować dopiero wtenczas prosimy pisać do ekspedycji, a my wniesiemy odpowiednie zażalenie do Dyreckji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy. Pomyłki na poczcie zachodzą dlatego, że część czytelników zapisuje gazetę na kwartał, inni na 2 miesiące, a reszta na 1 miesiąc. Skoro czytelnik zwróci się do poczty, błąd zwykle bywa naprawiony.

— **Baczność przed żydowskimi demokrążcami!** Wraz z zbliżającą się zimą wciska się znów do wiosek naszych gromadnie to plugawe i znienawidzone żydostwo z tobołkami na plecach zaofiarując swoje „fein towary" na sprzedaż. Jedni z nich udają najbiedniejszych, chodzą brudno, półboso i obdarto i proszą, aby już choć przez litość od nich kupowano. Lecz bądźmy ostróżni i pokażmy, że znamy się na tem, albowiem pogodzi się z nami na, a zachwalane ich towary, to najgorsza żydowska tandeta, na której grubo chcą nas oszukać. Zatem baczność!

— **Zamiast 45 gr tylko 30.** Od kilku dni przychodzą do nas Czytelnicy ze skargami, że piekarze nie wypiekają pieczywo w odpowiedniej wadze. Dziś np. przybyło dwóch — jeden okazał nam miniaturową bułkę o wadze 30 gr. — drugi 3 bułki o wadze 30,38 i 40 gramów. O ile nam wiadomo, przepisana waga bułki wynosi 45—50 gr. Sądzimy, że pomyłki te powstają jedynie z winy pracowników, którzy niedbale pomując swe obowiązki — niedokładnie doglądają wagi — i mamy nadzieję, że pp. piekarze na przyszłość postarają się zapobiec tego rodzaju anomaljom.

— **Przedstawienie amatorskie.** Jak się obecnie dowiadujemy przygotowuje Stowarzyszenie Katol. Młodzieży męskiej wielki dramat religijny p. t. „Ukryta Perła". Przedstawienie ma być odegrane na sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" w niedzielę, dnia 2 października. Próby pod sprężystem kierownictwem wrą w całej pełni.

— **Rocznik 1904 wraca do domu.** Z dniem 15 b. m. rozpocznie się w całym kraju zwalnianie do rezerwy żołnierzy rocznika 1904, odbywających obowiązkową służbę wojskową.

Równocześnie z niemi zwolnieni będą także ochotnicy młodszych roczników wcieleni do szeregu razem z tamtemi, oraz t. zw. półtoraroczni rocznika 1904.

Zwolnienie marynarzy nastąpi dopiero z dn. 1 października b. r. — kawalerzyści zaś i artylerzyści konni zatrzymani zostaną w szeregu jeszcze dłużej, gdyż do 22 października b. r. Muszą oni obsługę koni zdać na ręce nowo wcielonych w tym czasie do szeregu rekrutów.

— **Ważne dla myśliwych.** We wrześniu wolno jest polować: na jelenie, daniele, (byki) rogacze, borsuki, kuropatwy, przepiórki, pardwy, dzikie kaczki, bekasy, dropie, łabędzie, żórawie, kuligi, derkacze, oraz na wszelkie inne ptactwo błotne i wodne.

W tym miesiącu rozpoczynają jelenie swoje wędrówki tajemnicze, podniecane instynktem płciowym czyli udają się na wykowisko. Należy mieć baczne oko na bagniska w lasach, gdzie jelenie wracając z żeru, studzą zwykle swą krew zbyt gorącą. Na wychodnego lepiej jest polować rano, niż wieczorem, gdyż rano syty jeleń mniej jest ostrożny niż wieczorem. Dziki w dzień ostro lub ciemne noce chętnie wychodzą w pole. Rankiem dziki odwiedzają bagna i bagniska, by w szlamie ułatwić sobie trawienie.

Ciąg kaczek odbywa się w całej pełni, które w dzień przebywają na wielkich wodach lub w gąszczu trzcin i sitowia, a po zachodzie słońca rozpoczynają wycieczki szukając mniejszych stawów, łąk, bagien, a nawet rowów. Odwiedzają również ściernie, zwłaszcza te, gdzie rósł owies i jęczmień. Polowanie na stanowisku lub na ciągu, którego linje należy wypatrzeć, zawsze się opłaci w tej porze roku. Nie należy zapominać o przeszukaniu wczesnym rankiem niewielkich stawów i bagienek wśród pola leżących, na których nocą przebywały kaczki. Czynność tę uskutecznić mogą ludzie, gdy wyjdą w pole do roboty i kaczki wypłoszą.

— **Podwyżka taryfy pocztowej.** Dowiadujemy się, iż z dniem 10 bm. zostanie podwyższona w Polsce taryfa pocztowa w obrocie paczkowym w sposób następujący. Za nadanie paczki zwyczajnej do 1 kg. z 50 gr na 1 zł, od wagi 1—5 kg. z 120 na 2 zł, od 5—10 kg. z 2 na 3 zł, od 10—15 kg. z 3.50 na 5 zł, od 15—20 kg. z 4,50 na 5 zł. Równocześnie podwyższone będą dodatkowo należytości pocztowe za doręczenie paczki jak również należytości asekuracyjne za listy wartościowe Banku Polskiego oraz kas i urzędów skarbowych.

— **Honorowa Odznaka Frontu Pomorskiego.** Minister Spraw Wojskowych zatwierdził odznakę honorową frontu Pomorskiego. Prawo noszenia tej odznaki zatwierdzone przez Min. Spraw Wojskowych z dnia 10. 12., poz. 382. Dziennik Rozkazów Wojskowych 39/25, przysługuje tym osobom, oddziałom i instytucjom, które brały czynny udział w objęciu Pomorza, w czasie przygotowawczym w roku 1919, (Straż obywatelska itp.), oraz w czasie marszu Wojsk Polskich pod dowództwem Generała Broni Józefa Hallera w roku 1920 do 25 marca 1920 roku włącznie. Odznaki wydaje Komisja przy Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków w Bydgoszczy. Adresować: Komisja odznaki frontu Pomorskiego przy Chor. Pom. Zw. Hallerczyków, Jagielońska 10 Bydgoszcz. Do podania o przyznanie odznaki należy dołączyć odpis jednego dokumentu, stwierdzającego branie udziału w wyżej wymienionych pracach przygotowawczych lub w czasie zajmowania Pomorza przez Wojska Polskie w 1920 roku. Dla wojskowych uwierzytelnia odpis Dowództwo jednostki. Dla cywilnych i b. wojskowych. P. K. U. względnie inna władza państwowa lub komunalna. Odpis dokumentu zatrzymuje Komisja, nie należy więc przysyłać oryginałów. Odznaki i legitymacje wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Cena odznaki z legitymacją 6 zł i koszta przesyłki. Ponieważ w najbliższym czasie nastąpi zlikwidowanie Komisji wydającej odznaki Frontu Pomorskiego, należy zatem niezwłocznie wysyłać wnioski o przyznanie. Do listów z zapytaniami o informacje należy dołączyć znaczek za 20 groszy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

— **Górale**, pow. Brodnica. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 29 sierpnia o godz. 10,30 wieczorem został postrzelony Franciszek Wiśniewski uczeń seminarjum nauczycielskiego w Toruniu, który bawił na wakacjach u swych rodziców. Podczas operacji zmarł w szpitalu w Grudziądzu. Śp. Franciszek liczył lat 20. Śledztwo w toku. Aresztowano kilka osób.

(W sprawę tę również są wmieszane dwie osoby z Wąbrzeźna, których sędzia śledczy i prokurator kazali aresztować. Odstawiono ich do sądu w Brodnicy. Red.)

— **Grudziądz.** (Kara za szpiegostwo.) Izba Karna sądu okręgowego w Brodnicy w wyniku rozprawy przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych skazała Władysława Dzielskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego, na 5 lat ciężkiego więzienia

— **Toruń.** (Przeniesienie biura Z. O. F. B.) Z dniem 1 sierpnia 1927 r. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Toruniu zostało przeniesione z ulicy Wały na ul. Zeglarską nr. 28, dokąd należy kierować wszelką korespondencję i zwracać się po informacje.

— **Starogard.** (Szczęśliwy nabywca i kolektura). Generalna Dyrekcja Loterji doniosła Kolekturze Loterji Państwowej w Starogardzie ul. Kościuszki nr. 6, że w dniu 6 września br padła na nr, 96042 najwyższa wygrana obecnego głównego ciągnienia 5-ej kl. w kwocie 200.000 złotych.

Ten nadzwyczaj szczęśliwy los zakupili w Starogardzkiej kolekturze następujące osoby: Kazimierz Kucharski, tabacznik w Starogardzie, ul. Mostowa nr. 1. Stefan Łuczak, komisarz straży celnej w Chośnicy, poczta Sulęczyno, pow. Kartuzy, Franciszek Roik, nauczyciel z Chełmży, ul. Chełmińska Nr. 2, E. Caesarowa, wdowa z Morownicy, pow. Smigielski, Poznańskie.

Fortuna ze swego rogu obfitości obdarzyła tym razem osoby, które szczęścia swego szukały i którym jako urzędnikom pieniądz ten najbardziej potrzebny był. Uśmiech fortuny niech będzie podnietą dla wszystkich tych, którzy stać się. pragną wybrańcami fortuny, bo często decyduje jedna chwila o szczęściu człowieka.

Losy do I-szej klasy można w Starogardzkiej kolekturze już nabyć, a to po cenie $^1/_4$ 10 zł, — $^2/_4$ 20 zł, — $^3/_4$ 30 zł, — $^4/_4$ 40 zł. 16-ta loterja klasowa zawiera 130.000 losów, na które pada w 5 klasach 65.000 wygranych i 1 premja, a więc co drugi los musi wygrać. Główna wygrana wraz z premją wynosi 650.000 zł, a ogólna kwota wygranych 19.904.000 zł. Wyciąga-

nie numerów uskuteczniają w Polskiej Loterji Klasowej sieroty Towarzystw Dobroczynnych w Warszawie publicznie i pod nadzorem władz, co bezwarunkowo zapewnia bezstronność i szerokość aktu ciągnienia. Każdy gracz otrzymuje po każdem ciągnieniu urzędową tabelę wygranych. Plan Loterji, informacje i przegisy gry wysyła powyższa kolektura reflektantom bezpłatnie. Chcącym brać udział w grze 16-ej Loterji Klasowej, uprasza się o spieszne podanie swego szczegółowego adresu.

— **Gdynia.** (Dom dla dziennikarzy.) O dom dziennikarza polskiego w Gdyni toczą się obecnie pertrktacje między burmistrzem miasta a delegatem syndykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku. Syndykat otrzyma w najbliższym czasie bezpłatnie teren państwowy za Kamienną Górą.

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO. Baczność członkowie Kat. Młodzieży Męskiej.** Dziś w piątek o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się **ćwiczenia przysposobienia wojskowego** w starej salce przy kościele.

O punktualne przybycie wszystkich członków prosi.

Z a r z ą d.

— **WĄBRZEŹNO. Baczność członkowie Stow. Kat Młodzieży Męskiej!** W niedzielę, dnia 25 wrzśnia br od będzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** w starej salce koło kościoła o godz. 1,30 po południu. Na porządku obrad uzupełnienie zarządu, przez ustępujących członków, z powodu odejścia do służby wojskowej. Prawo głosu i wyboru mają tylko ci członkowie. którzy uiszczą do 14 bm. swe składki miesięczne.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Goście są mile widziani.

Z a r z ą d.

— **Kowalewo** Baczność Inwalidzi i wdowy. W niedzielę dnia 11 b.m. o godz. 12 i pół w lokalu zwykłym odbędzie się walne zebranie miejscowego Koła Związku Inw. Woj. Dla bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków Zarządu.

Z a r z ą d

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 7. 9. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto nowe	38,75—39,75
Przenica nowa	47,50—48,50
Jęczmień brow.	39,50—41,50
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	58,50—60,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	60·00—61,50
Mąka pszenna 65% z work.	74.00—76,00
Owies. n.	32,00—33,50
Otręby żytnie	25,00—26.00
Otręby pszenne	25,00—26,00
Rzepak	55,00—57,00

Bank Polski płacił dnia 8 września za:

dolary amerykanskie	8,89
funty szterlingów	25,73
franki szwajcarskie	171,35
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,73
guldeny gdańskie	172,45

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ul. Mickiewicza.
Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.